

Atrakcyjny Kazimierz, Jako m

Był niepozorny
Brzydki i chudy
Wręcz nieudolny
W rozmowach nudny
W obejściu prosty
Prawie bez zalet
Gość domorosły
Miał jeden talent
On wciąż
Był sprawcą wielu ciąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Sposób na miłość
Żaden intelekt
Jemu starczyło
Że mógł zdjąć beret
(beret, beret, beret)
A już płeć piękna
Wpadła w zachwyt
Od razu miękła
W miejscach swych pachwin
Więc wciąż
Był sprawcą wielu ciąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Miasta naszego
To wielkie dziwo
Wciąż szukał sklepu
Z prezerwatywą
I tu czerwienić
Się nie wypada
Tego nie zmieni
Żadna ustawa
On wciąż
Jest sprawcą wielu ciąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i nie mąż
Jako mąż i jako nie mąż
Jako mąż i jako nie mąż
Jako mąż i jako nie mąż